

KONRAD GRACZYK

JEDEN Z (NIE)WIELU. SPRAWA KARNA NAZISTOWSKIEGO PROKURATORA GERHARDA PCHALKA

Niewielu nazistowskich sędziów i prokuratorów poniosło odpowiedzialność karną za swoją działalność w okresie III Rzeszy. Do skazania nazistowskich prawników doszło w jednym z procesów norymberskich w 1947 r. przed amerykańskim trybunałem wojskowym. Oskarżono wówczas szesnaście osób pracujących w ministerstwie sprawiedliwości Rzeszy, sądach specjalnych oraz Trybunale Ludowym. Skazano dziesięć z nich, w tym trzy pracujące w sądach specjalnych. W Republice Federalnej Niemiec prowadzono w sumie 22 postępowania przeciwko sędziom i prokuratorom III Rzeszy, nie zapadł jednak żaden prawomocny wyrok skazujący sędziego orzekającego w sądzie specjalnym ani prokuratora występującego przed tą instancją. Odmiennie kwestia ta prezentowała się w Niemieckiej Republice Demokratycznej, o czym świadczy sprawa Gerharda Pchalka, prokuratora pełniącego służbę w śląskiej prokuraturze w latach 1941–1944.



Gilotyna w więzieniu w Katowicach.

WPROWADZENIE NIEMIECKIEGO SĄDOWNICTWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Jeszcze podczas kampanii wrześniowej 1939 r. zaczął działać w Katowicach Sondergericht Kattowitz, czyli Sąd Specjalny w Katowicach. Początkowo stanowił on jedną z komórek utworzonego w ramach zarządu wojskowego tzw. sztabu Otto Fitznera, który został szefem Zarządu Cywilnego w Katowicach. Sondergericht był pierwszym zorganizowanym przez Niemców sądem karnym i do momentu wcielenia Górnego Śląska do Rzeszy i zorganizowania struktury sądownictwa powszechnego na tym terenie spoczywał na nim ciężar orzekania w sprawach karnych. Nie wdając się w szczegóły, można stwierdzić, że orzekał on jednoinstancyjnie w sprawach kryminalnych, gospodarczych i politycznych.

Wprowadzenie niemieckiego sądownictwa powszechnego trwało do przełomu 1939 i 1940 r. Struktura sądownictwa powszechnego III Rzeszy nie odbiegała od struktury trzyszczeblowej, utworzonej jeszcze w czasach kajzerowskich. Funkcjonowały więc sądy obwodowe (Amtsgerichte) jako sądy najniższego szczebla, sądy krajowe (Landgerichte), wyższe sądy krajowe (Oberlandesgerichte) oraz Sąd Rzeszy w Lipsku

Budynek sądu apelacyjnego w Katowicach, fot. Stanisław Pierzchalski.



NAC

(Reichsgericht). Struktura ta została uzupełniona po objęciu władzy przez Adolfa Hitlera właśnie o sądy specjalne oraz Trybunał Ludowy (Volksgerichtshof) w Berlinie. W rejencji katowickiej utworzono Sąd Krajowy w Bytomiu–Katowicach, Sąd Krajowy w Bielsku oraz Sąd Krajowy w Cieszynie. W okręgach tych sądów powołano wiele sądów obwodowych, natomiast sądy krajowe podlegały pierwotnie Wyższemu Sądowi Krajowemu we Wrocławiu, a po utworzeniu prowincji górnośląskiej od 1 kwietnia 1941 r. – nowo powstałemu Wyższemu Sądowi Krajowemu w Katowicach. Ze zmian organizacyjnych należy również odnotować utworzenie w 1942 r. Sondergericht Bielitz, czyli Sądu Specjalnego w Bielsku.

Z kolei struktura terytorialna prokuratury pokrywała się z podziałem obszaru wyższego sądu krajowego na okręgi sądów krajowych. Górnośląscy prokuratorzy podlegali najpierw Prokuraturze Generalnej we Wrocławiu, a od kwietnia 1941 r. – Prokuraturze Generalnej w Katowicach. Prokuratura funkcjonowała przy poszczególnych sądach krajowych, a jej zadaniem było m.in. przygotowywanie aktów oskarżenia i popieranie ich podczas rozpraw przed sądami specjalnymi.

DLACZEGO W RFN UNIEWINNIANO NAZISTOWSKICH PRAWNIKÓW?

Trzeba podkreślić fakt, że w RFN nie skazano żadnego niemieckiego prawnika z okresu III Rzeszy, choć wcześniej dokonał tego amerykański trybunał wojskowy. Stało się tak przede wszystkim z powodu odmiennego standardu procesowego przyjętego w powojennym orzecznictwie.

Tuż po wojnie przetoczyła się w niemieckiej prasie debata na temat oceny prawnej obowiązującego w III Rzeszy ustawodawstwa i jego stosowania. Rozgorzał spór między pozytywistami, według których nie było koniecznego związku między prawem i moralnością i którzy skupiali się na formalnym aspekcie jego obowiązywania, a zwolennikami prawa natury, według których prawo stanowione powinno być zgodne z zasadami naturalnymi, uniwersalnymi dla wszystkich. Przełomowe znaczenie miało stanowisko zajęte przez prof. Gustawa Radbrucha, ministra sprawiedliwości z okresu Republiki

Weimarskiej. Był on zwolennikiem pozytywnego prawa, jednak wobec doświadczeń II wojny światowej i nazistowskiego prawa sformułował tzw. formułę Radbrucha, według której prawo skrajnie niesprawiedliwe nie jest prawem. Zakładała ona, że należy oczywiście stosować przepisy prawa pozytywnego (stanowionego), chyba że osiągną one tak daleko idącą (rażącą) sprzeczność z prawem naturalnym, że ustawa w stopniu tak nieznośnym przeczy sprawiedliwości, że ta ostatnia musi ostatecznie przeważać nad prawem niesprawiedliwym.

Formuła Radbrucha legła u podstaw ustawodawstwa wydanego przez Sojuszniczą Radę Kontroli Niemiec w 1945 r., dotyczącego ukarania osób winnych zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko pokojowi oraz przeciwko ludzkości. To właśnie ona umożliwiła skazanie w procesie norymberskim niemieckich prawników. W ten sposób zbyt bowiem twierdzenia obrońcy o tym, że czyny oskarżonych sędziów i prokuratorów mieściły się w ramach prawa obowiązującego w III Rzeszy. Trybunał uznał wtedy, że popełniał zbrodnię morderstwa nazistowski sędzia skazujący na karę śmierci dlatego, że oskarżony był Polakiem lub Żydem, a prawo, które na to pozwalało, stanowiło zbrodnię przeciwko ludzkości i zbrodnię wojenną.

Zachodniemiecki wymiar sprawiedliwości przyjął jednak, że „to, co było wówczas prawem, nie może zostać dziś uznane za bezprawie”, rozpatrując czyny nazistowskich prawników. Podstawę ich oskarżenia stanowił przepis § 336 niemieckiego kodeksu karnego, dotyczący tzw. przestępstwa naginania prawa. Przepis ten przewidywał karę do 5 lat ciężkiego więzienia dla osoby, która rozstrzygając sprawę prawną, umyślnie na korzyść lub na niekorzyść jednej ze stron dopuściła się naginania prawa. W orzecznictwie sądowym doszło jednak – wbrew zamiarowi Radbrucha – do ograniczenia zakresu stosowania przestępstwa naginania prawa. Federalny Trybunał Sprawiedliwości stwierdził w wyroku z 1956 r., że przestępstwa tego dopuszcza się tylko ten, kto nagina prawo z zamiarem bezpośrednim, nie zaś tylko z zamiarem ewentualnym. Oznaczało to konieczność zbadania, czy nazistowscy juryści w wydawanych wyrokach

celowo naginali obowiązujące w okresie III Rzeszy prawo. Desygnatem pojęcia naginania prawa w wyroku było sfalszowanie istoty sprawy stanowiącej przedmiot rozstrzygnięcia, prawnie nieuzasadniona subsumcja stanu faktycznego oraz nadużycie swobody sędziowskiego uznania przy wymierzaniu kary śmierci. Oskarżeni prawnicy skutecznie bronili się twierdzeniem, że ferovali wyroki śmierci w przekonaniu o zgodności z prawem swych orzeczeń wydawanych w intencji służenia niemieckiemu narodowi w stanie zagrożenia toczącą się wojną.

W konsekwencji za przyczyny braku pociągnięcia do odpowiedzialności karnej prawników z okresu III Rzeszy w RFN uważa się, po pierwsze, wysokie wymagania określone w orzecznictwie odnośnie do znamion subiektywnych

Sąd Okręgowy w Katowicach.



przestępstwa naginania prawa (wymóg wykazania zamiaru bezpośredniego), co było niezwykle utrudnione z powodu braku dostatecznego materiału dowodowego, a po drugie, zachodziła pozaprawna okoliczność, tj. niechęć, z jaką do ścigania i karania nazistowskich prawników odnosili się ich koledzy pracujący w powojennym sądownictwie Niemiec Zachodnich. Byli oni wszakże przedstawicielami tej samej grupy zawodowej, tej samej warstwy społecznej, a często także mieli podobne „brunatne” życiorysy.

„RYCZAŁTOWE” PROCESY W WALDHEIM

W Niemieckiej Republice Demokratycznej w procesach w Waldheim, które odbywały się w okresie od kwietnia do lipca 1950 r., doszło, zdaniem Witolda Kuleszy, do „ryczałtowego” osądzenia nazistowskich prawników. W ich ramach wydano 3324 wyroki skazujące, najczęściej na kary od 10 do 25 lat więzienia. W tych sprawach za materialną podstawę prawną skazań przyjęto jedynie ustawę Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec o ukaraniu osób winnych zbrodniom wojennym, zbrodniom przeciwko pokojowi lub przeciwko ludzkości, ale zarzuty obejmowały przynależność do NSDAP lub służby państwowej III Rzeszy, z czego wywodzono odpowiedzialność za realizację celów hitlerowskiego państwa, a także udział w zbrodniach wojennych i zbrodniach przeciwko ludzkości. Jak jednak stwierdził Kulesza, procesy te odbywały się z pogwałceniem zasad prawa materialnego i procesowego i właściwie same stanowiły przykład sędziowskiego naginania prawa w procesie karnym.

SYLWETKA GERHARDA PCHALKA

Gerhard Pchalek urodził się w 1910 r. na Górnym Śląsku w rodzinie robotniczej. W 1930 r. zdał maturę w Raciborzu, a w 1934 r. ukończył studia prawnicze w Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie zdał także pierwszy prawniczy egzamin państwowy. Do 1938 r. odbywał referendariat w okręgu Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu. Nie był członkiem NSDAP, przynależał tylko do Narodowosocjalistycznego Korpusu Lotników (NS-Fliegerkorps). Na początku

1939 r. zdał tzw. wielki egzamin państwowy i został asesorem sądowym. Nie wziął udziału w kampanii wrześniowej. Dopiero później powołano go do Wehrmachtu, w którym służył od 15 grudnia 1939 r. do 8 września 1940 r. Następnie pracował w prokuraturach w Raciborzu i Bielsku. W lipcu 1941 r. z nominacji Führera został mianowany prokuratorem w prokuraturze przy Sądzie Krajowym w Bielsku. Pchalek występował jako przedstawiciel oskarżenia przed sądami specjalnymi w Bielsku i Katowicach. Zastępował prokuratorów z tych miast przebywających na urlopie, a w marcu 1944 r. został oddelegowany do Prokuratury Generalnej w Katowicach. Jego zadanie polegało na nadzorowaniu podległych jednostek prokuratury oraz prowadzeniu politycznych spraw karnych. W 1945 r., chcąc uniknąć powołania do Wehrmachtu, zgłosił się do Volkssturmu. Dotarł do Drezna, a następnie do Gery. W połowie maja 1945 r. objął szefostwo prokuratury w Gerze. We wrześniu wstąpił do Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED). Po awansie na nadprokuratora mianowano go zastępcą Prokuratora Generalnego Turynii, a od 1949 r. osobiście kierował tą prokuraturą. W 1952 r. powierzono mu katedrę prawa karnego w Uniwersytecie Friedricha Schillera w Jenie.

POSTĘPOWANIE KARNE PRZECIWKO PCHALKOWI

W lutym 1959 r. w Erfurcie miała się odbyć wystawa poświęcona „krwawym sądom” i „krwawym sędziom”, czyli sędziom i prokuratorom sądów specjalnych z okresu reżimu nazistowskiego, z których większość nadal pracowała w sądownictwie RFN. W materiałach wystawy uwagę pewnej studentki zwróciła fotokopia wyroku wydanego przez Wyższy Sąd Krajowy w Katowicach w dniu 27 czerwca 1944 r. wobec rolnika Ignacego Kaczmarka. Został on skazany na karę śmierci za „rozkładowe” oddziaływanie na siły zbrojne (Wehrkraftzersetzung). Na fotokopii wyroku widniało nazwisko prokuratora Pchalka. Studentka skojarzyła to nazwisko z osobą Gerharda Pchalka, wykładowcy prawa karnego, i zawiadomiła o swoim odkryciu Prokuratora Okręgowego w Erfurcie.



Dokument doniesienia o osadzeniu i akt oskarżenia Gerharda Pchalka.

Odnaleziona fotokopia wyroku była przedmiotem partyjno-prokuratorowskiej narady, na której zastanawiano się nad dalszym sposobem działania. Jedną z propozycji było natychmiastowe zatrzymanie Pchalka, co uważano jednak za problematyczne, ponieważ jego ujęcie wymagało zgody kierownictwa resortu bezpieczeństwa. Z drugiej strony należało zapobiec jego ewentualnej ucieczce z kraju. Postanowiono, że dwóch prokuratorów z polecenia prokuratora okręgowego uda się po Pchalka celem sprowadzenia go na „rozmowę” do Gery. Rozmowa ta zakończyła się formalnym przesłuchaniem.

19 lutego 1959 r. przesłuchiowano Pchalka na temat pracy w Prokuraturze Generalnej w Katowicach podczas wojny. Początkowo twierdził, że zajmował się jedynie sprawami gospodarczymi, później jednak przyznał, że pracował także nad sprawami o przygotowanie zdrady stanu,

„rozkladowe” oddziaływanie na siły zbrojne oraz tzw. przestępstwa radiowe. Ponadto w pięciu-dziesięciu sprawach wnioskował na polecenie przełożonych o karę śmierci, w efekcie czego sąd orzekł zgodnie z tym wnioskiem. Pchalek motywował to chęcią uniknięcia poważnych osobistych konsekwencji.

Już 20 lutego 1959 r. Pchalek został tymczasowo aresztowany, zaś w grudniu 1959 r. sporządzono przeciwko niemu akt oskarżenia, który został wniesiony do Sądu Okręgowego w Gerze.

Zarzucono mu, że w latach 1941-1944 w toku blisko 20 spraw przez pomocnictwo „zniszczył życie człowieka”, wnioskując przed sądami specjalnymi w Katowicach i Bielsku o karę śmierci wobec niemieckich i polskich patriotów, a w większości przypadków z tymi wnioskami zgadzali się „faszystowscy krwawi sędziowie”. Przytoczono także fakty sprawo-

wania przez niego nadzoru nad innymi prokuratorami, którym polecał żądać najwyższego wymiaru kary oraz wnoszenia nadzwyczajnych środków prawnych od wydanych wyroków zmierzających do orzeczenia kary śmierci. Czyn Pchalka zakwalifikowano w akcie oskarżenia na podstawie przepisów dotyczących morderstwa oraz pomocnictwa.

Rozprawa przed Senatem Karnym Sądu Okręgowego w Gerze w składzie mieszanym odbyła się 5 kwietnia 1960 r., a wyrok ogłoszono 8 kwietnia. Gerhard Pchalek został skazany za pomocnictwo do morderstwa w 20 przypadkach na karę 4 lat ciężkiego więzienia, z zaliczeniem okresu aresztu tymczasowego na poczet kary. Sąd zgodził się z kwalifikacją prawną prokuratury.

Pchalek nie zaskarżył wyroku sądu pierwszej instancji. W czerwcu 1962 r. ze względu na dobre sprawowanie udzielono mu warunkowego zwolnienia na okres dwóch lat. Po wyjściu z więzienia pracował jako prawnik w jednym z przedsiębiorstw, będąc zarazem tajnym współpracownikiem służb specjalnych NRD. Zmarł w 1980 r.

Omówiona sprawa Gerharda Pchalka odróżnia się od dotychczasowych prób pociągnięcia

do odpowiedzialności karnej nazistowskiego prawnika. Specyficzna jest osoba samego Pchalka, ponieważ po zakończeniu II wojny światowej udało mu się przemilczeć szczegóły swojej pracy w górnośląskiej prokuraturze w latach 1941–1944, a w związku z brakiem członkostwa w NSDAP mógł pełnić funkcje kierownicze w odbudowywanym sądownictwie Niemiec Wschodnich. O wszczęciu postępowania karnego przeciwko niemu zdecydował przypadek, jednak już na tym etapie oddziaływał czynnik polityczny, jako że Pchalek był członkiem SED i pełnił w niej pewne funkcje. Wymiar kary 4 lat ciężkiego więzienia trzeba ocenić jako niski, tym bardziej że Pchalka zwolniono warunkowo, na co z pewnością miały wpływ uwarunkowania polityczne. Jego sprawa ma jednak przede wszystkim wymiar symboliczny. Dowodzi, że pociągnięcie do odpowiedzialności karnej nazistowskiego prawnika było możliwe.

Dr Konrad Graczyk – adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, pracownik Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

Literatura:

- A. Konieczny, *Organizacja wymiaru sprawiedliwości na Śląsku w latach II wojny światowej*, „Studia Historycznoprawne”, t. 249.
- T. Cyprian, *Nieznaną Norymberga. Dwanaście procesów norymberskich*, Warszawa 1965.
- B. Diestelkamp, *Die Justiz nach 1945 und ihr Umgang mit der eigenen Vergangenheit*, [w:] *Justizalltag im Dritten Reich*, red. B. Diestelkamp, M. Stolleis, Frankfurt am Main 1988.
- K. Graczyk, *Ewakuacja Sądu Specjalnego w Bielsku (Sondergericht Bielitz) w świetle raportów urzędnika bielskiej prokuratury z 1945 roku*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2017, nr 14.
- W. Koppel, *Ungesühnte Nazijustiz. Hundert Urteile klagen ihre Richter an*, Karlsruhe 1960.
- W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.
- P. Riegel, *Der Tiefe Fall des Professors Pchalek – Diener dreier Unrechtssysteme. Ein Thüringer Jurist zwischen NS-Justiz, Besatzungsmacht, Rechtsprofessur und Spitzeldienst*, Erfurt 2007.
- J. Zajadło, *Formuła Radbrucha. Filozofia prawa na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury*, Gdańsk 2001.
- J. Zajadło, *Radbruch*, Sopot 2016.